

W tym jednym pokoiku składają nam wizyty: mój Tato z Agnieszką, Guścia Maciałkowa z mężem, mama Józefy z Marią Bednarz i z dziećmi Stasią i Marianem – wszyscy byli pierwszy raz nad morzem, sprawdzali smak słonej wody – wody brakło w kranie; Teściowa wyszła w miasto szukać wody? Po mleko chodziło się z kanką do mleczarni przy Kołłątaja obok ruskiej piekarni.



Od początku pracy zawodowej towarzyszą nam **działki warzywne**. W tamtych socjalistycznych czasach posiadanie działki warzywnej to wartość 1/4 kosztów utrzymania i własne świeże warzywa i owoce oraz aspekty rekreacyjne i towarzyskie. Pierwszą działkę bierzemy na ugorach przy przejściu granicznym do Garzu (za budynkiem administracyjnym WOP; budynek stoi do dzisiaj). Karczujemy ponemieckie nieużytki; potrafimy to robić bo jesteśmy z Tuczemp. Świnoujście stało się również miejscem do życia dla braci Józefy Heńka z rodziną, młodszego brata Zdzicha, siostry Stasi oraz przez krótki czas mojej siostry Agnieszki z mężem Łukaszem.

